

Sygn. akt I ACa 335/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Joanna Kurpierz
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz SO del. Joanna Naczyńska (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. A.

przeciwko J. H.

o wydanie i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 694/11,

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. o tyle, że uchyla zastrzeżenie wydania opisanych w nim rzeczy od zapłaty przez powoda kwoty 21 859,70 złotych,

b) w punkcie 3. i 4. w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda 23 675,18 (dwadzieścia trzy tysiące sześćset siedemdziesiąt pięć i 18/100) złotych z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 12 432,09 (dwanaście tysięcy czterysta trzydzieści dwa i 09/100) złotych od dnia 4 października 2011 roku,

- od kwoty 4 131,03 (cztery tysiące sto trzydzieści jeden i 03/100) złotych od dnia 1 października 2012 roku,

- od kwoty 3 681,03 (trzy tysiące sześćset osiemdziesiąt jeden i 03/100) złotych od dnia 1 października 2013 roku,

- od kwoty 3 431,03 (trzy tysiące czterysta trzydzieści jeden i 03/100) złotych od dnia 1 października 2014 roku,

a w pozostałej części powództwo oddala,

c) w punkcie 5. w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda 11 290 (jedenaście tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt) złotych;

d) w punkcie 6. w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach tytułem kosztów sądowych od powoda 133,96 (sto trzydzieści trzy i 96/100) złote, a od pozwanej 535,70 (pięćset trzydzieści pięć i 70/100) złotych;

2) oddala apelację powoda w pozostałym zakresie;

3) oddala apelację pozwanej;

4) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 6 255 (sześć tysięcy dwieście pięćdziesiąt pięć) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 335/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 12. grudnia 2013r. Sąd Okręgowy w Katowicach nakazał pozwanej J. H., aby wydała powodowi K. A. łódź motorową (...), rok produkcji 2006, numer (...) z plandeką oraz przyczepę (...), numer identyfikacyjny (...), zastrzegając wykonanie przez pozwaną tego obowiązku od jednoczesnej zapłaty przez powoda 21.859,70zł; umorzył postępowanie w części dotyczącej żądania wydania silnika (...) model (...), numer (...); z tytułu odszkodowania za pogorszenie stanu i utratę rzeczy zasądził od pozwanej na rzecz powoda 22.109zł z ustawowymi odsetkami od 4 października 2011r. i 4.221,46zł z tytułu kosztów sądowych; w pozostałej części powództwo oddalił; zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego i nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach kwotę 670zł z tytułu kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy podjął po ustaleniu, iż pozwana w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej pod firmą (...) zajmuje się produkcją i sprzedażą łodzi motorowych. Powód, w okresie od kwietnia do czerwca 2006r. zawarł z pozwaną umowy kupna łodzi motorowych, zamierzając sprzedać je z zyskiem na rynku brytyjskim, w tym nabył łódź motorową (...), rok produkcji 2006, numer (...) z plandeką oraz z silnikiem (...) model (...), numer (...). 29. czerwca 2006r. powód odebrał od pozwanej tę łódź z plandeką i silnikiem oraz karty gwarancyjne, płacąc za łódź 49.014,72zł, a za silnik 39.381,60zł. Przyczepę podłogową (...), numer identyfikacyjny (...) powód kupił w maju 2006r. W czasie przewożenia łodzi, już na terenie W. doszło do kolizji drogowej. Zdarzenie i szkodę powód zgłosił brytyjskiemu ubezpieczycielowi, którego rzeczoznawca we wstępnych oględzinach stwierdził, że uszkodzeniu uległ tylko silnik, zastrzegając, że aby ustalić czy uszkodzeniu uległa łódź należy zdemontować silnik. Pomimo sugestii, aby oględziny oraz oszacowanie prac naprawczych dokonane zostały przez miejscowe stocznie jachtowe, powód zażyczył sobie dokonania wyceny i naprawy w Polsce.

W mailu do pozwanej z 10 lipca 2006r., powód zapytał: „(...) czy możemy zrobić ekspertyzę i ewentualny kosztorys z tym, że musi być od producenta (...), bym mógł im to przesłać i czekać na ostateczną decyzję (...)”, a w mailu z 20. lipca 2006r., który miał miejsce po oględzinach łodzi przez ubezpieczyciela między innymi napisał: „powiedziałem, że nalegam na wysłanie łodzi do Polski do producenta na ekspertyzę czy łódź jest nadal bezpieczna (...) kolega z ubezpieczalni (...) uważa, że do naprawy jest tylko silnik, a łódź jest nienaruszona (...) ubezpieczalnia przeznaczy na moją podróż z łodzią do Polski i jej naprawę 2.500funtów (...) więc na naprawę silnika jest około 1.000funtów (...). W imieniu ubezpieczalni zwracam się do Pani z prośbą o wstępny kosztorys naprawy, ekspertyzy i wszystkich kosztów jakie możemy dołożyć, terminu realizacji, czasu naprawy (...) chcę wiedzieć dlaczego ta łódź musi wrócić do producenta (tu bym Panią prosił o notatkę, że jesteście tylko i wyłącznie Wy upoważnieni do wydania decyzji czy ta łódź nie zagraża niebezpieczeństwu), a nie zostać naprawiona przez stocznnię wskazaną przez nich. (...)” 16 sierpnia 2006r. pozwana

sporządziła notatkę, w której potwierdziła, że celem oszacowania łodzi, niezbędne jest dostarczenie jej do producenta, a ewentualna naprawa poza serwisem (...) spowoduje utratę certyfikatu CE.

4. września 2006r. powód przywiózł do pozwanej łódź. Miała ona z tyłu lekkie pęknięcie pod deską mocowania silnika, była w niej woda, a plandeka brezentowa była uszkodzona. Mąż pozwanej od razu stwierdził, że uszkodzony jest tylko silnik i przywożenie łodzi nie miało sensu. Pismem z 4. września 2006r. pozwana poinformowała powoda, że do oględzin łodzi niezbędny jest demontaż silnika i ochronnej deski na pawęży silnika oraz, iż koszt demontażu silnika wynosi 390 euro, jego ponownego montażu - 490 euro, a koszt parkowania łodzi w okresie wrzesień – kwiecień - 7 euro za każdy dzień i zastrzegła, że oględziny łodzi zostaną przeprowadzone po akceptacji tych kosztów. W mailu z 28 września 2006r. powód zawiadomił pozwaną, iż uprzedził ubezpieczyciela, że domaga się wymiany silnika na nowy i poprosił pozwaną o podanie wszystkich kosztów dotyczących tego silnika i jego ekspertyzy. Pismem z 6 października 2006r. powód wezwał pozwaną do sporządzenia w terminie 7 dni oceny stanu technicznego łodzi oraz do zapłaty odszkodowania w kwocie 14.685,12 funtów z tytułu niezłażenia sprawy. Pozwana, odpowiedziała, że skoro powód nie zaakceptował kosztów, o których była mowa w jej piśmie z 4. września 2006r., to wysuwane przez niego żądania są całkowicie bezpodstawne. Zwróciła się też do niego o jak najszybsze odebranie łodzi, po uregulowaniu należności za jej przechowywanie i przesała mu fakturę (...) z 14 listopada 2006r. na kwotę 1.746,20 euro, ujmującą koszt przechowywania łodzi przez 60 dni na kwotę 512,40 euro. Następnie pismami z 2. grudnia 2006r., 21 grudnia 2006r., 6 stycznia 2007r., 30 czerwca 2007r. i 16 lipca 2007r. pozwana wzywała powoda do niezwłocznego zabrania łodzi i do zapłaty kosztów jej przechowywania, które na 16. lipca 2007r. za 299 dni wynosiły 2.846,26 euro, każdorazowo informując powoda, że nie ponosi odpowiedzialności za zniszczenia łodzi spowodowane warunkami atmosferycznymi (deszcz, śnieg, wiatr i słońce). 17. stycznia 2007r. ubezpieczyciel wypłacił powodowi 1.358,36 funtów na pokrycie kosztów transportu i magazynowania.

Powód przyjechał do pozwanej jesienią 2007r. po duplikaty kontraktów, faktur i potwierdzeń dokonanych przez niego wpłat. W 2008r., pod sygn. akt I C 6/08 toczyła się między stronami sprawa o zapłatę 210.000zł, a w ramach podjętych w tej sprawie negocjacji strony ustaliły, że powód zapłaci koszty przechowywania łodzi do czasu jej odbioru, a pozwana dokona naprawy i renowacji łodzi, zdemontuje silnik i zamontuje nowy, którego koszt pokryje ubezpieczyciel. 25 września 2008r. powód obejrzał łódź i silnik, a następnego dnia - na rozprawie cofnął pozew wraz ze zrzeczeniem się roszczenia w zakresie żądania zapłaty 48.703,48zł z tytułu utraconych korzyści. Pozwana rozpoczęła prace renowacyjne, których łódź wymagała po ponad dwuletnim jej parkowaniu w różnych warunkach atmosferycznych. Uszkodzenia silnika zostały wycenione przez przedstawiciela producenta silnika firmę (...) - 24 października 2008r. - na 8.263,13 euro i 2.806zł, bez gwarancji na jego właściwe użytkowanie. Koszt prac renowacyjnych łodzi pozwana wyceniła w piśmie z 28 października 2008r. na 3.700 euro. Podała w nim też, że według niej naprawa uszkodzeń silnika po wypadku oraz po dwuletnim postoju bez konserwacji jest nieuzasadniona ekonomicznie, a koszt parkowania łodzi od 4 września 2006r. do 31 października 2008r. wynosi 5.460 euro. Negocjacje zostały zerwane, a prace renowacyjne wstrzymane. 2. sierpnia 2008r. ubezpieczyciel wypłacił powodowi kwotę 686,11 funtów brytyjskich na naprawę. Tę kwotę powód przekazał pozwanej za demontaż silnika i za kosztorys jego uszkodzeń. Nie przekazał jej jednak otrzymanej wcześniej należności za parkowanie łodzi.

21 listopada 2008r. powód podjął próbę odebrania od pozwanej łodzi, silnika i przyczepy. Pozwana odmówiła ich wydania domagając się zapłaty 8.454,60 euro za przechowywanie łodzi w okresie od 4 września 2006r. do 25 listopada 2008r., stosując ustawowe prawo zatrzymania. Pismem z 25 listopada 2008r. powód wezwał pozwaną do wydania tych rzeczy, a kolejną próbę ich odebrania podjął 8 grudnia 2008r. Również i w tym przypadku pozwana uzależniła wydanie od uprzedniej zapłaty za przechowywanie łodzi, a powód konsekwentnie odmówił uiszczenia tej należności.

W sprawie sygn. akt I C 6/08 powód cofnął pozew i zrzekł się roszczenia ponad kwotę 22.000 euro i sprecyzował, że domaga się zapłaty tylko tej kwoty z tytułu zwrotu zaliczek wypłaconych na poczet kontraktów dotyczących dwóch innych łodzi, których od pozwanej nie odebrał. W uzasadnieniu zapadłego w tej sprawie wyroku z 24 lutego 2009r. sygn. akt I C 6/08, którym zasądzono od pozwanej na rzecz powoda kwotę 19.000 euro z ustawowymi odsetkami od dnia 29 stycznia 2008r., między innymi Sąd stwierdził: ...Fakt, iż w okresie późniejszym strony przerzucały wzajemnie na siebie odpowiedzialność z tytułu obowiązku dokonania ekspertyzy powstałej szkody nie uprawnia pozwanej do

przyjęcia stanowiska, iż doszło do zawarcia umowy przechowania łodzi na posesji pozwanej. Twierdzenie pozwanej, iż na skutek postoju łodzi powoda na terenie jej firmy doznała ona wymiernej szkody wymagało naprowadzenia stosownych dowodów w tym zakresie”. Przy piśmie z 12 grudnia 2009r. pozwana przesłała powodowi dwie faktury obejmujące koszty parkingu – postoju łodzi z przyczepą oraz informację, że będzie naliczać odsetki za każdy dzień zwłoki, a w piśmie z 10 czerwca 2010r. wezwała do zapłaty odsetek z tytułu niezapłaconych faktur. Pismami z 30 lipca 2010r. i 9 listopada 2010r. pozwana wzywała powoda do odbioru zdemontowanego silnika w terminie do 30 grudnia 2010r., zastrzegając iż po tej dacie zostanie on sprzedany na złom. Jednocześnie ponownie poinformowała go, że łódź i przyczepa zostaną wydane po uregulowaniu wszelkich należności wobec jej firmy, w tym kosztów parkingu, które zostały pokryte przez firmę ubezpieczeniową na podstawie wystawionej faktury (...). Po raz kolejny powód stawiał się po odbiór rzeczy 10 września 2010r. i 23 grudnia 2010r. Pozwana odmówiła wydania, bo powód odmówił zapłaty za przechowywanie łodzi. Na zlecenie pozwanej silnik łodzi został zełomowany za 39,75zł.

Powołany w sprawie biegły sądowy do spraw żeglugowych B. P. ustalił, że wartość łodzi według jej stanu na wrzesień 2006r. odpowiadała cenie nabycia (49.014,72zł), ponieważ łódź podczas wypadku nie uległa uszkodzeniu. Jej wartość na dzień oględzin wycenił na 15.225zł z uwagi na poważne uszkodzenia jej wyposażenia, które nastąpiły w wyniku nieodpowiedniego przechowywania łodzi. Łódź przestała być nowa i nowoczesna, jest osłabiona konstrukcyjnie, a zatem ma niepewną przydatność. Natomiast biegły J. B. - rzeczoznawca pojazdów samochodowych, maszyn, urządzeń i środków technicznych ustalił wartość przyczepy według jej stanu na wrzesień 2006r. na 5.000zł, a na datę wykonania badania jej stanu technicznego na 1.950zł. Pozwana zgłosiła szereg zastrzeżeń do opinii biegłego P., niemniej opinię tę Sąd Okręgowy uznał za rzetelną i wyjaśniającą wszelkie wątpliwości, mimo pewnych użytych w niej niefortunnych stwierdzeń, na które zwróciła uwagę pozwana. Niemniej, wbrew tej opinii, Sąd Okręgowy, stwierdził, iż wartość łodzi według jej stanu na wrzesień 2006r. nie może być równa jej wartości początkowej - 49.014,72zł, gdyż oczywistym jest fakt, że zaraz po zakupie nowa rzecz (samochód, łódź, sprzęt AGD czy RTV, itp.) traci na wartości od 15% do 30%. W tym stanie rzeczy wnioski pozwanej o dokonanie oględzin łodzi, o dopuszczenie dowodu z dokumentacji ubezpieczyciela (...), poza tą, która została złożona przez powoda, z ustnej uzupełniającej opinii biegłego sądowego P. lub z opinii innego biegłego z zakresu wyceny łodzi i silników lub rzeczoznawcy z (...) Związku (...) oddalono jako zmierzające do przedłużenia postępowania w sprawie.

Podając powyższe ustalenia faktyczne ocenie prawnej, Sąd Okręgowy podkreślił, iż roszczenie windykacyjne z art. 222 § 1 k.c. ma charakter obiektywny i przysługuje właścicielowi, gdy nastąpi sam fakt naruszenia własności, niezależnie od tego, czy osoba, która naruszyła własność, działała w dobrej, czy w złej wierze. Właściciel nie może jednak żądać wydania rzeczy, jeżeli władającemu przysługuje skuteczne wobec właściciela prawo władania rzeczą (art. 222 § 1 in fine k.c.). Jednym ze sposobów obrony pozwanego w procesie windykacyjnym jest podniesienie zarzutu hamującego, który wstrzymuje realizację roszczenia windykacyjnego na czas przysługiwania pozwanemu, skutecznego wobec właściciela, uprawnienia do władania rzeczą, wynikającego czy to ze stosunku zobowiązaniowego, czy to z przysługującego pozwanemu prawa zatrzymania (art. 461 k.c.). Sąd Okręgowy przyjął, iż pozwana skutecznie podniosła zarzut hamujący z tytułu niespełnienia przez powoda świadczenia wzajemnego (art. 488 § 1 i 2 k.c.) wynikający z łączącej strony umowy przechowania w rozumieniu art. 835 k.c., zawartej na czas nieokreślony ubocznie, w sposób dorozumiany w związku z celem umowy głównej, mocą której powód zlecił pozwanej dokonanie oględzin łodzi i silnika oraz sporządzenie kosztorysu naprawy silnika i ewentualnie łodzi. Wobec faktu, iż w tym celu łódź z silnikiem na przyczepie pozostawił u pozwanej i przekazał ubezpieczycielowi informację pozwanej o kosztach demontażu i montażu silnika oraz kosztach przechowywania – parkingu łodzi w okresie wrzesień – kwiecień w wysokości 7 euro za każdy dzień (art.836 k.c.), które to koszty ubezpieczyciel zaakceptował, a następnie powodowi wypłacił.

Sąd Okręgowy przyjął, iż powód, po raz pierwszy wezwał pozwaną do wydania łodzi, silnika i przyczepy pismem z 25 listopada 2008r. Pozwana zarówno do tej daty, kiedy to ona wzywała powoda do odbioru rzeczy, jak i po tej dacie, kiedy to powód podejmował próby odbioru rzeczy, konsekwentnie uzależniała ich wydanie od zapłaty wynagrodzenia za ich przechowywanie. Wynagrodzenie to na dzień 25 listopada 2008r. wynosiło 5.691 euro (813 dni x 7 euro), po przeliczeniu wg kursu NBP - 21.859,70zł. Sąd Okręgowy podkreślił, iż obowiązkiem przechowawcy jest wydanie rzeczy

składającemu na jego żądanie, które może zgłosić w każdym czasie (art. 844 § 1 k.c.), a obowiązkiem składającego jest zapłata przechowawcy wynagrodzenia i ewentualnie zwrócenie mu poniesionych wydatków (art. 836 k.c. i 842 k.c.). Skutkiem (pochodną) zasady jednoczesności świadczeń jest możliwość powstrzymania się strony ze spełnieniem świadczenia, gdy druga strona nie zaoferuje świadczenia wzajemnego (art. 488 § 2 k.c.). Uprawnienie to może przybrać formę zarzutu niewykonania umowy wzajemnej (*exceptio non adimpleti contractus*), gdy z roszczeniem wystąpi strona, która sama nie świadczy. Pozwana taki zarzut odraczający, iż sama należnego świadczenia nie otrzymała - zgłosiła. Sąd Okręgowy stwierdził, iż skoro strony łączyła odpłatna umowa przechowania, to należało ten zarzut pozwanej uznać za skuteczny, gdyż powód nieofiarujący obciążającego go świadczenia domagał się od niej świadczenia wzajemnego to jest wydania rzeczy. Kierując się tymi konkluzjami, Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo o wydanie łodzi motorowej z plandeką oraz przyczepy, uzależniając jednak spełnienie tego świadczenia przez pozwaną od jednoczesnego otrzymania przez nią od powoda świadczenia wzajemnego z tytułu należności za przechowywanie tych jego rzeczy do 25 listopada 2008r. w kwocie 21.859,70zł.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż kwestią odrębną jest możliwość dochodzenia przez właściciela wyrównania doznanego uszczerbku w ramach tzw. roszczeń uzupełniających (art. 224 i 225 k.c.). Podkreślił również, iż w razie całkowitego zniszczenia lub zużycia rzeczy roszczenie windykacyjne nie przysługuje, a właściciel może wystąpić jedynie z roszczeniem o zapłatę jej równowartości, jeżeli roszczenie takie jest uzasadnione na podstawie przepisów o rozliczeniach pomiędzy właścicielem i posiadaczem (art. 225 k.c.). W rozpatrywanej sprawie powód jako podstawę prawą swego żądania odszkodowania za szkodę spowodowaną zużyciem jego rzeczy, ich pogorszeniem i utratą silnika wskazał właśnie przepis art.225 k.c., a swoje roszczenie windykacyjne dotyczące silnika, który został przez pozwaną zezłomowany cofnął. W tym stanie rzeczy, za zgodą pozwanej, na mocy art.355 § 1 k.p.c. postępowanie w części dotyczącej żądania wydania silnika umorzono. Jednakże wobec uznania, że strony łączyła umowa przechowania, to odpowiedzialność pozwanej za szkodę spowodowaną zużyciem jego rzeczy, ich pogorszeniem i utratą silnika oceniono nie na podstawie przepisów prawa rzeczowego, lecz na podstawie przepisów regulujących stosunek zobowiązaniowy, który ich wiązał. Istota umowy przechowania wyraża się w tym, że przechowawca zobowiązuje się zachować rzecz ruchomą oddaną na przechowanie w stanie niepogorszonym. Przez "stan niepogorszony" należy rozumieć taki stan rzeczy, w jakim znajdowała się w chwili jej wydania przechowawcy. Piecza nad rzeczą wyraża się nie tylko w strzeżeniu jej przed ubytkiem, uszkodzeniem, czy zniszczeniem, ale również w jej ochronie przed utratą. Przechowawca powinien więc podejmować takie czynności, które umożliwią mu wydanie rzeczy składającemu w takim samym stanie, w jakim rzecz znajdowała się w chwili jej oddania na przechowanie. Należyta staranność stron przy wykonaniu umowy oceniać należy stosownie do art. 355 k.c. w zależności od konfiguracji podmiotowej. Jeżeli stroną, w szczególności przechowawcą, jest przedsiębiorca świadczący usługi przechowania w zakresie swojego przedsiębiorstwa, dotyczy go wymóg zachowania podwyższonego miernika staranności, którą ocenia się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru jego działalności. Natomiast w pozostałych przypadkach, gdy strona nie występuje w ramach umowy w charakterze profesjonalisty, zastosowanie znajdzie art. 355 § 1 k.c. Pozwana, choć jest producentem i sprzedawcą łodzi motorowych, to nie jest przedsiębiorcą świadczącym usługi przechowania w zakresie swojego przedsiębiorstwa. A zatem ma do niej zastosowanie przepis art. 355 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy przyjął, iż przy przechowaniu na czas nieoznaczony, na składającym ciąży obowiązek odebrania rzeczy na żądanie przechowawcy (art. 844 § 2 k.c.). Okoliczność ta jest istotna z punktu widzenia przejścia ryzyka utraty lub uszkodzenia rzeczy z przechowawcy na składającego. Do 25 listopada 2008r.(wezwanie powoda do wydania rzeczy) pozwana wielokrotnie, bezskutecznie wzywała powoda do odbioru rzeczy (pismami z 14 listopada 2006r., 2 grudnia 2006r., 21 grudnia 2006r., 6 stycznia 2007r., 30 czerwca 2007r. i 16 lipca 2007r.). Powód na te wezwania nie reagował, nie wykazywał żadnego zainteresowania swoimi rzeczami, a co więcej za ich przechowanie nie płacił. A zatem popadł w zwłokę, o której mowa w art.486 § 2 k.c. i w związku z tym za okres od 14 listopada 2006r. do 25 listopada 2008r. ponosi ryzyko pogorszenia się stanu jego rzeczy. Sąd pierwszej instancji uznał, iż z tytułu pogorszenia stanu łodzi powodowi należy się od pozwanej odszkodowanie w kwocie 14.183,84zł. Wartość tę ustalił, powołując się na powszechnie znany fakt, że zaraz po zakupie nowa rzecz traci na wartości. W ocenie Sądu, łódź, za którą powód zapłacił kwotę 49.014,72zł, już w chwili gdy ją odebrał od pozwanej – 29. czerwca 2006r. utraciła 20% swej pierwotnej wartości (49.014,72zł – 9.802,94zł = 39.311,78zł). W okresie od 14 listopada 2006r. do 25 listopada 2008r., kiedy

powód pomimo wezwań pozwanej jej nie odbierał, utraciła kolejne 20% swej początkowej wartości (39.311,78zł - 9.802,94zł = 29.508,84zł). Skoro, zaś wartość łodzi na dzień jej oględzin została wyceniona przez biegłego sądowego P. na 15.225zł i pozwanej nakazano wydanie powodowi łodzi o takiej wartości, to z tytułu pogorszenia się jej stanu należy mu się odszkodowanie w kwocie 14.183,84zł (29.508,84zł - 15.225zł = 14.183,84zł). Strony nie kwestionowały opinii biegłego sądowego J. B.. Skoro, więc pozwanej nakazano wydanie powodowi przyczepy o wartości 1.950zł, to z tytułu pogorszenia się jej stanu należy mu się odszkodowanie w kwocie 3.050zł, gdyż biegły jej wartość na wrzesień 2006r. wycenił na kwotę 5.000zł (5.000zł - 1.950zł = 3.050zł). Za silnik powód zapłacił kwotę 39.381,60zł, przy czym pozostawił go u pozwanej w stanie uszkodzonym. Naprawę uszkodzeń silnika wyceniono na 8.263,13 euro oraz 2.806zł (8.263,13 euro x 3,84109zł = 31,739,43zł + 2.806zł = 34.545,43zł). Zgodnie z art. 835 k.c. pozwana powinna wydać ten silnik w takim samym stanie, w jakim znajdował się w chwili jego oddania na przechowanie. Silnik został jednak zezłomowany (za kwotę 39zł), o czym powód wzywany do jego odbioru pod warunkiem zapłaty za przechowywanie, został uprzedzony. Skoro wydanie uszkodzonego silnika stało się niemożliwe, to powodowi należy się od pozwanej odszkodowanie za jego utratę w wysokości stanowiącej wartość tego silnika według jego stanu na dzień oddania na przechowanie z uwzględnieniem zwłoki powoda w jego odbiorze w okresie od 14 listopada 2006r. do 25 listopada 2008r. Wobec faktu, iż nowy silnik kosztował 39.381,60zł, a koszt naprawy uszkodzonego silnika wyceniono na kwotę 34.545,43zł, zaś pozwana za złom otrzymała kwotę 39zł, to należne powodowi z tego tytułu odszkodowanie stanowi 4.875,17zł (39.381,60zł - 34.545,43zł + 39zł). Stąd też Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda w sumie kwotę 22.109zł z ustawowymi odsetkami na mocy art.481§1 i 2 k.c. w zw. z art.455 k.c. od 4 października 2011r., a w pozostałej części powództwo oddalono jako niezasadne.

Orzekając o kosztach procesu, Sąd Okręgowy przyjął, iż powód ze swym roszczeniem w 42%, a zatem przegrał w 58%. Poniósł opłatę od pozwu - 4.670zł i wydatki na wynagrodzenie biegłych - 6.844,90zł. Natomiast pozwana uiściła zaliczkę na wynagrodzenie biegłych w kwocie 400zł. Obydwie strony reprezentowane były przez profesjonalnych pełnomocników. Mając na uwadze stosunek wygranej do przegranej powoda, Sąd na mocy art.100 k.p.c.: zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.221,46zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów sądowych i wzajemnie zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego, w tym też w zakresie częściowo cofniętego powództwa, a na mocy art. 113 ust.1 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010, nr 90, poz.594 ze zm.), nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach 670zł, z tytułu nieopłaconych kosztów sądowych (wynagrodzenia biegłych).

Apelację od wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części, w jakiej Sąd Okręgowy uzależnił wydanie łodzi i przyczepy od obowiązku zapłaty kwoty 21.859,70zł, w części oddalającej żądanie odszkodowania co do kwoty 29.129,25zł z ustawowymi odsetkami od 4 października 2011r. i w części, w jakiej nie zasądził od pozwanej na rzecz powoda pełnych kosztów procesu (11.514,90 zł kosztów sądowych i 10.817zł kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej), wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie tych roszczeń, albo o uchylenie w tej części zaskarżonego wyroku przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. Nadto, domagał się zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego. Podniósł zarzut przedawnienia roszczeń o świadczenia za przechowywanie określonych w wyroku rzeczy za cały ustalony przez Sąd Okręgowy okres, a z ostrożności procesowej za okres od 14 listopada 2006r. do 15 listopada 2008r. Nadto z ostrożności procesowej podniósł zarzut potrącenia ewentualnie należnych pozwanej, nieprzedawnionych należności za przechowanie rzeczy ruchomych za okres od 16 do 25 listopada 2008r. z wierzytelnością powoda o zwrot zapłaconej przez niego kwoty 490 euro za montaż silnika, którego pozwana nie wykonała. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie art. 321§ 1 k.p.c. przez orzeczenie co do roszczenia, które nie było objęte przedmiotem żądania zgłoszonego przez pozwaną w powództwie wzajemnym, w postaci uzależnienia wydania powodowi rzeczy ruchomych (łodzi i przyczepy) od zapłaty na rzecz powoda kwoty 21.859,70zł. Zarzucił również naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, w tym opinii biegłego P., a to przez przyjęcie, iż wartość łodzi wraz z plandeką na 4 września 2006r. wynosiła 39.311,78zł, podczas gdy biegły przyjął, iż wartość ta wynosiła 49.014,72zł, a nadto przez pominięcie wniosku tego biegłego, iż decyzja o kasacji silnika podjęta przez pozwaną była nieuprawniona z technicznego punktu widzenia i pominięcie tej opinii w części, w której biegły ocenił,

iż według jego szacunku koszt remontu tego silnika nie przekroczyłby 20.tys. zł. Podniósł, iż zasądzona na jego rzecz z tytułu utraty silnika kwota 4.875,17zł jest zbyt niska. Powód podniósł również, iż Sąd Okręgowy sprzecznie z opinią biegłego P. i innymi dowodami ustalił, że wartość łodzi wraz z plandeką na 28 listopada 2008r. wynosiła 29.508,84zł, a ustalona przez strony stawka dzienna wynagrodzenia za przechowywanie rzeczy pozostawionych u pozwanej – 7 euro, podczas gdy pozwana poinformowała powoda, iż koszt przechowywania wynosi 7 euro za dzień, a dopiero w późniejszych pismach (począwszy od czerwca 2007r.), kiedy strony pozostawały już w konflikcie, żądała od powoda zapłaty stawki 7 euro netto i nie sposób uznać, iż strony później zgodnie ustaliły, iż była to stawka netto, a ponadto mając na uwadze, iż ubezpieczyciel brytyjski wypłacił powodowi również wyłącznie część kosztów parkowania w równowartości 7 euro brutto za każdy dzień do 31 grudnia 2006r. Powód podniósł zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego przez niewłaściwe ich zastosowanie, a to: art. 222 § 1 k.c. w zw. z art. 461 k.c. przez uznanie, iż pozwanej przysługiwało prawo zatrzymania pozostawionych jej przez powoda rzeczy, w sytuacji gdy przepis ten statuuje prawo zatrzymania rzeczy tylko w sytuacji, gdy zobowiązany do jej wydania ma roszczenie o zwrot poniesionych nakładów na rzecz lub o odszkodowanie z tytułu szkody wyrządzonej przez pozostawioną rzecz, zaś żadna z tych okoliczności nie była przez pozwaną podnoszona i z tego tytułu pozwana nie zgłosiła wobec powoda żadnych roszczeń, a także zarzut naruszenia art. 225 k.c. oraz art. 835 k.c. w zw. z art. 841 k.c. i 415 k.c. przez uznanie, iż pozwana nie ponosi odpowiedzialności z tytułu utraty silnika, w sytuacji gdy przepisy te stanowią o odpowiedzialności przechowawcy nawet za przypadkową utratę rzeczy, zaś pozwana z pełną świadomością, że przedmiotowy silnik nie jest jej własnością, a także, iż powód wystąpił przeciwko niej o jego wydanie, ponosząc winę sprzedała go na złom, wyrządzając powodowi szkodę, uniemożliwiając powodowi ustalenie jego wartości i dochodzenie odszkodowania od ubezpieczyciela w wysokości ustalonej jako koszty naprawy uszkodzonego silnika lub wartości nowego silnika. W uzasadnieniu apelacji powód wywodził, m.in. że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, iż strony zawarły umowę przechowania, w sytuacji gdy celem łączącej ich umowy były oględziny łodzi i silnika oraz sporządzenie kosztorysu naprawy silnika. Podniósł, iż strony nie zawierały umowy przechowania, ani też umowy o parkowanie rzeczy, w związku z czym żądania pozwanej są bezpodstawne, a gdyby nawet przyjąć ich zasadność, to uległy przedawnieniu w całości, a przynajmniej w części, tj. za okres od 14 listopada 2006r. do 15 listopada 2008r. Podtrzymując żądanie o odszkodowanie z tytułu uszkodzenia i utraty rzeczy, powód domagał się zasądzenia dalszej kwoty 29.129,25zł, którą wyliczył przez zsumowanie wartości utraconej przez łódź - 28.888,25 zł, wartości utraconej przez przyczepę - 3.050zł i wartości utraconego silnika - 19.300zł za silnik, łącznie 51.328,25zł, co po pomniejszeniu o kwotę zasądzoną przez Sąd Okręgowy, dało żadaną w apelacji kwotę 29.129,25zł.

Natomiast pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo, wnosząc o jego zmianę przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje. Zarzuciła, iż Sąd Okręgowy, wydając zaskarżony wyrok naruszył prawo procesowe, a to art. 233 § 1 k.p.c.: po pierwsze - oceniając materiał dowodowy w sposób niekonsekwentny, a to wyprowadzając różne wnioski w stosunku do poszczególnych ruchomości, będących przedmiotem roszczenia o wydanie i przyjmując, iż powód wezwał pozwaną do wydania łodzi oraz, że stawił się w celu jej odbioru 25 listopada 2008r.; a po wtóre - przyjmując, iż opinia biegłego P. jest rzeczowa i prawidłowa, podczas gdy biegły nie odniósł się do merytorycznych zarzutów, a Sąd nie podzielił fundamentalnych dla zlecenia wniosków końcowych opinii biegłego. Podniosła, iż Sąd Okręgowy niezasadnie przyjął, iż datą końcową naliczania należności za parkowanie powinien być 25 listopada 2008r.; nieprawidłowo wyliczył wysokość należnego powodowi odszkodowania, bez uwzględniania uszkodzeń łodzi i silnika oraz czynników obiektywnych i niezawinionych, jak upływ czasu, błędnie przyjmując, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za pogorszenie stanu ruchomości, podczas gdy nastąpiło ono z winy osób trzecich lub w okresie objętym ryzykiem powoda, lub w wyniku czynników obiektywnych i niezależnych od stron. Zarzuciła również naruszenie art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych o oględziny łodzi oraz o przeprowadzenie opinii uzupełniającej lub opinii innego biegłego i z dokumentacji (...) ubezpieczyciela. Nadto podniosła, iż Sąd sprzecznie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym przyjął, iż powód czterokrotnie, w tym w dniu 25 listopada 2008r. próbował odebrać łódź i skutecznie wezwał ją do wydania łodzi, podczas gdy kierowane przez niego wezwania były nieskuteczne i niemożliwe do wykonania i de facto nie miały spowodować wydania łodzi. Podniosła, iż Sąd błędnie ustalił, iż wartość łodzi na dzień jej pozostawienia u niej wynosiła 39.311,78zł (49.014,72 zł – 9.802,94zł) oraz, że wartość łodzi w okresie od 14. listopada 2006r. do 25 listopada 2008r. spadła o 20%, podczas gdy w tym czasie nastąpiło jej uszkodzenie, a po tym

czasie już nie postępowano za wyjątkiem spadku wartości spowodowanego czynnikami obiektywnymi, jak upływ czasu. W konsekwencji kwestionowała też, by wartość łodzi na dzień oględzin biegłego wynosiła 15.225 zł. Kwestionowała, by szkoda powoda z tytułu utraty silnika wynosiła 4.875,17zł; a z tytułu utraty wartości przyczepy wynosiła 3.050zł. W uzasadnieniu wywołała, iż powód wystąpił z roszczeniami, które wzajemnie się wykluczały, ponieważ zarówno zaprzeczal by strony zawarły umowę przechowania, jak i domagał się odszkodowania z tytułu przejścia na pozwaną ryzyka utraty i uszkodzenia rzeczy. Wywołała, iż powodowi na zakupionej łodzi nie zależało, a przez roszczenia względem pozwanej rekompensuje sobie wydatek poniesiony na zakup łodzi oraz, że brak przeprowadzenia dowodu z dokumentacji (...) ubezpieczyciela nie pozwala na ustalenie czy i w jakiej wysokości powód otrzymał odszkodowanie od ubezpieczyciela, a okoliczność ta ma wpływ na ustalenie zakresu szkody powoda. Oświadczyła, iż powód stawił się po odbiór łodzi dopiero 23 grudnia 2010r.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanej i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, wywołanych tą apelacją. Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda, na jego koszt.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Postępowanie dowodowe zostało w sprawie przeprowadzone przez Sąd Okręgowy prawidłowo, zgodnie z wnioskami dowodowymi stron, w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego też Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, by postępowanie to w jakimkolwiek zakresie uzupełniać. Wyniki postępowania dowodowego dają podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia. Przy czym ustalenia te, Sąd Apelacyjny, ocenił odmiennie niż Sąd Okręgowy.

W szczególności, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż nie sposób przyjąć, by zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazywał, że między stronami przez czynności faktyczne doszło do nawiązania umowy przechowania łodzi, przyczepy i silnika, zwłaszcza, że obie strony zaprzeczały tej okoliczności. W ramach umowy przechowania, przechowawca zobowiązuje się za określonym wynagrodzeniem przechowywać rzecz w stanie nie pogorszonym, obowiązek ten w odniesieniu do łodzi oznaczałoby trzymanie jej pod zadaszeniem, coroczne jej konserwowanie, w tym czyszczenie i woskowanie powłok. Obie strony miały świadomość, iż czynności te są konieczne dla właściwego utrzymywania łodzi, o czym świadczy chociażby już to, że mąż pozwanej w tym zakresie udzielił powodowi ustnych instrukcji, a nadto stosowną instrukcję wręczył w formie pisemnej. Powód tych czynności nie podejmował, ani też nie zlecał ich wykonania innym osobom, w tym pozwanej, w ogólnie nie zadbał o nie. Zresztą w chwili, gdy powód zostawiał łódź, strony nie przewidywały, że łódź pozostanie na tak długo, że będzie wymagać podjęcia tych czynności.

Strony ustaliły, iż łódź zostanie zaparkowana na terenie firmy pozwanej. Sporne jednak pozostawało, czy to parkowanie miało być odpłatne, a jeśli tak to za jaki okres czasu i w jakiej wysokości. Jednakże rozstrzygnięcie tej kwestii wykracza poza kognicję Sądu w rozpoznawanej sprawie, ponieważ pozwana nie wystąpiła z roszczeniem o zapłatę należności za parkowanie w ramach powództwa wzajemnego, zaś Sąd Apelacyjny, przychyłając się do argumentacji powoda, nie znajduje podstaw, by kwestie te badać w ramach podniesionego przez pozwaną zarzutu hamującego, a to prawa zatrzymania. Określone w art. 461 § 1 k.c. prawo zatrzymania rzeczy cudzej przysługuje w sytuacji, gdy zobowiązany do wydania rzeczy cudzej poczynił na nią nakłady, a także gdy rzecz wyrządziła szkody. Żadna z uzgodnionych przez strony czynności - dokonanie oględzin łodzi, sporządzenie kosztorysu naprawy, ani nawet parkowanie łodzi nie stanowi nakładu na rzecz w rozumieniu tego przepisu. Pozwana nie wykazała, by rzeczy powoda wyrządziły jej szkodę. Tym samym pozwana nie mogła wstrzymać się z wydaniem pozostawionych jej przez powoda rzeczy i bronić się w procesie windykacyjnym zarzutem legalności swojego działania. Z tej to też przyczyny pozwana zobowiązana była bezwarunkowo wydać rzecz powodowi, jako właścicielowi na jego żądanie, a skoro tego do dnia wyrokowania w sprawie nie uczyniła roszczenie windykacyjne powoda znajduje pełne oparcie w art. 222§ 1 k.c.

Jako że pozwana bezprawnie odmówiła powodowi wydania łodzi i przyczepy, a nadto bezprawnie zadysponowała silnikiem, zatem na zasadzie art. 415 k.c. zobowiązana jest do naprawienia wynikłej z tego tytułu szkody. Ustalając zakres tej szkody, a w konsekwencji wysokość należnego powodowi odszkodowania w odniesieniu do łodzi, Sąd Apelacyjny za Sądem Okręgowym przyjął, iż powód chciał odebrać rzeczy w listopadzie 2008r. (okoliczność, że w

tej dacie powód nie pojawił się odpowiednim samochodem, by łódź tę zabrać nie ma znaczenia, w świetle faktu, że pozwana uzależniła jej wydanie od zapłaty kosztów parkowania). Prowadzi to do wniosku, iż od listopada 2008r. pozwana jest w zwłoce ze spełnieniem świadczenia względem powoda, a przetrzymując łódź i przyczepę, uniemożliwia powodowi korzystanie z tych rzeczy, które z każdym rokiem tracą na wartości. Jak to już podkreślono pozwana nie miała obowiązku konserwacji łodzi, zatem nie odpowiada ona za pogorszenie jej stanu z tego wynikające. W tej sytuacji przyjąć należało, iż zakres wyrządzonej przez pozwaną powodowi szkody odpowiada zakresowi utraty wartości łodzi i przyczepy w okresie bezprawnego ich przetrzymywania, a nadto wartości utraconego silnika.

Ustalając wartość tej szkody, Sąd Apelacyjny w odniesieniu do łodzi i przyczepy przyjął za punkt wyjścia ceny ich nabycia, odpowiednio 49.014,72 zł i 5.000zł. Łódź i przyczepa zostały zakupione w 2006r., na krótko przed pozostawieniem ich u pozwanej. Zatem były rzeczami nowymi, ani łódź, ani przyczepa w wyniku wypadku nie uległy uszkodzeniu. Odwołując się do kryteriów ustawowych, w postaci stawek amortyzacji łodzi motorowych, wykorzystywanych sezonowo przez pięć miesięcy - od maja do września, Sąd Apelacyjny przyjął, iż łódź, będąca przedmiotem sporu, w każdym kolejnym roku traciła 7% na swej wartości, co według wyliczenia $49.014,72\text{zł} \times 7\%$, daje 3.431,03zł (stawka wynika z załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z 10 grudnia 2010r. w sprawie klasyfikacji środków trwałych; Dz.U. nr 242, poz. 1622 - podgrupa 77, tabor pływający, symbol KŚT, poz. 773). Skoro pozwana po raz pierwszy odmówiła wydania łodzi po sezonie 2008, pozbawiając powoda możliwości sprzedaży, ewentualnie innego zadysponowania łodzią, zatem odpowiada za utratę wartości handlowej od sezonu 2009r. i stan ten, do daty wyrokowania przez Sąd Apelacyjny trwa już przez 6 lat. Zatem odpowiada za uszczerbek majątkowy powoda o wartości 20.586,18zł, jeśli idzie o łódź. Przyczepy amortyzowane są według stawki rocznej 14% (stawka wynika z załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z 10 grudnia 2010r. w sprawie klasyfikacji środków trwałych, poz. 773; Dz.U. nr 242, poz. 1622 - podgrupa 74, pojazdy mechaniczne, symbol KŚT 748), co przy przyczepie o cenie nabycia 5.000zł, oznacza utratę na wartości o 700zł co roku, a zatem za okres 6 lat - 4.200zł. Niemniej skoro powód z tego tytułu domagał się zasądzenia kwoty 3.050zł, to taką wartość szkody należało przyjąć.

Jeśli natomiast idzie o silnik, to Sąd Apelacyjny przyjął, iż bezspornie pozwana nie była uprawniona do podjęcia decyzji o jego zezłomowaniu, w związku z czym jej odpowiedzialność za ten czyn, tak jak i za bezprawne przetrzymywanie łodzi i przyczepy znajduje podstawę w art. 415 k.c. Dla ustalenia wartości wynikłej ze zezłomowania silnika szkody istotną jest zarówno wartość jaką ten silnik miał w chwili pozostawienia go u pozwanej, jak i wartość jaką miał w listopadzie 2008r., z uwzględnieniem, iż pozwana wywiązała się z ciążącego na niej względem silnika obowiązku zdemontowania go, po akceptacji kosztów demontażu. Pozwana nie odpowiada za ewentualne skutki braku jego konserwacji (stąd też Sąd nie badał, czy takowe występowały). Serwisant (...), szacując koszty naprawy silnika w październiku 2008r. na 34.545,43zł (8.263,13 euro i 2.806zł), stanowiącej blisko 90% ceny jego zakupu (39.381,60zł), nie dawał gwarancji na jego właściwe użytkowanie. Zatem naprawa tego silnika nie była ekonomicznie opłacalna już w listopadzie 2008r., w konsekwencji czego już w tej dacie miał on jedynie wartość złomu (39zł), wyznaczającą zakres odpowiedzialności pozwanej, stąd też bez znaczenia pozostawało, czy i w jakim zakresie ubezpieczyciel sprawcy szkody wypłacił powodowi odszkodowanie.

Powyższe konkluzje doprowadziły do uznania zasadności roszczenia powoda o zobowiązanie pozwanej do bezwarunkowego wydania łodzi wraz z plandeką i przyczepą, a także uznania zasadności żądania zapłaty 23.675,18zł (20.586,128zł za uszczerbek majątkowy wywołany utratą wartości łodzi + 3.050zł za uszczerbek majątkowy wywołany utratą wartości przyczepy + 39 zł za silnik). Odsetek od tej kwoty powód domagał się od 4 października 2011r., niemniej w tej dacie wymagalna była jedynie kwota 10.293,09zł z tytułu utraty wartości łodzi (po 3.431,03zł za lata 2009, 2010 i 2011), kwota 2.100zł z tytułu utraty wartości przyczepy (po 700zł za lata 2009, 2010 i 2011) i kwota 39 zł z tytułu zniszczenia silnika), łącznie 12.432,09zł, stąd też tylko od tej sumy Sąd Apelacyjny zasądził odsetki od 4 października 2011r., Po sezonie 2012r. wymagalne stało się roszczenie o zapłatę 4.131,03 zł (3.431,03 zł utrata wartości łodzi i 700zł utrata wartości przyczepy), zatem odsetek od tej wartości powód może domagać się za okres od dnia 1 października 2012r. Po sezonie 2013r. wymagalne stało się roszczenie o zapłatę 3.681,03zł (3.431,03 zł utrata wartości łodzi i 250zł utrata wartości przyczepy, jako pozostałej wartości do 3.050zł), zatem odsetek od tej wartości powód może domagać

się za okres od dnia 1 października 2013r. Po sezonie 2014r. wymagalne stało się roszczenie o zapłatę 3.431,03zł (utrata wartości łodzi), zatem odsetek od tej wartości powód może domagać się za okres od dnia 1 października 2014r.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia w zakresie bezwarunkowego wydania łodzi i przyczepy oraz w zakresie wysokości odszkodowania, była też zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Koszty te należało między stronami stosunkowo rozdzielić, w oparciu o art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., przy przyjęciu, iż powód utrzymał się ze swym roszczeniem w ok. 80%, jako że jego roszczenie o bezwarunkowe wydanie rzeczy zostało uwzględnione w 100%, a roszczenie o zapłatę w ok. 60%). Skoro suma wszystkich kosztów procesu wyniosła 19.201,90zł, z czego powód poniósł 15.131,90 zł (opłatę sądową od pozwu – 4.670zł, koszty opinii biegłych – 6.844,90zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 3.600zł i opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17zł), a pozwana 4.070zł (koszty opinii biegłych – 400zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 3.600zł i opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17zł), zatem zasądzono od pozwanej na rzecz powoda 11.290zł. Także w relacji 80%-20% należało obciążyć strony kosztami sądowymi, które tymczasowo wyłożył Skarb Państwa (669,66zł), a to w oparciu o art. art. 113 ust.1 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010, nr 90, poz.594 ze zm. i nakazać pobrać od pozwanej 535,70zł, a od powoda 133,96zł.

Z tych to też przyczyn, Sąd Apelacyjny – w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, jak w punkcie pierwszym sentencji. W dalej idącym zakresie apelację powoda i apelację pozwanej oddalono, jako nieznajdujące usprawiedliwionych podstaw prawnych (art. 385 k.p.c.). O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 i 3 oraz art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z § 6 ust. 4 (w odniesieniu do apelacji pozwanej) i 5 (w odniesieniu do apelacji powoda) w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013r., poz. 490) oraz w zw. z § 6 ust. 4 (w odniesieniu do apelacji pozwanej) i ust. 5 (w odniesieniu do apelacji powoda) w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz. 461), przy przyjęciu minimalnych stawek wynagrodzenia pełnomocników. Powód w związku ze swoją apelacją poniósł opłatę sądową – 2.550zł i wynagrodzenie pełnomocnika – 2.700zł, a pozwana w związku z apelacją powoda poniosła koszt wynagrodzenia pełnomocnika – 2.700zł. Suma kosztów wywołanych apelacją powoda wyniosła 7.950zł, a skoro powód utrzymał się z nią w 90%, zatem pozwana zobowiązana jest mu zapłacić z tytułu kosztów 4.455zł. Pozwana w związku ze swoją apelacją poniosła opłatę sądową – 1.867 zł i wynagrodzenie pełnomocnika – 1.800zł, a powód w związku z apelacją pozwanej poniosła koszt wynagrodzenia pełnomocnika – 1.800zł. W związku z tym, iż pozwana uległa w całości ze swoją apelacją, zobowiązana jest zwrócić powodowi z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego 1.800zł. Dlatego też, Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powoda 6.255 zł (4.455zł + 1.800zł) z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.